

Wypalanie traw nie pomoże na chwasty, nie poprawi gleby

Autor: Arleta Wojtczak

Data: 30 marca 2016



Z informacji podanych przez [Komendę Główną Państwowej Straży Pożarnej](#) wynika, że tylko w zeszłym roku doszło do prawie 83 tys. pożarów traw na łąkach i nieużytkach rolnych.

Wiosna to już tradycyjnie sezon na pożary wywołane przez wypalanie traw. Dla przykładu tylko w świąteczny weekend strażacy OSP Dobrzany w woj. zachodniopomorskim wyjeżdżali gasić pożary 5 razy. W wielkopolskich Obornikach – 7 razy. Pamiętajmy jednak, że wypalanie traw to nie tylko ryzyko wywołania pożaru.

– Przy gruncie **powstaje wysoka, dochodząca do kilkuset stopni temperatura**. Ma to katastrofalny wpływ nie tylko na glebę, ale i zwierzęta oraz owady żyjące wśród nich – mówi Wioletta Kmiećkowiak z [Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu](#).



Wypalanie traw wcale nie poprawia jakości gleby.

Trzeba wziąć więc pod uwagę, że wypalanie niszczy nie tylko chwasty, ale i źle wpływa na jakość warstwy próchniczej.

– Owszem, [gleba](#) przez moment **wydaje się bardziej żyzna**, jednak takie działanie w dalszej konsekwencji **skutkuje jejubożeniem**. Poza tym w miejscu wypalonych chwastów mogą pojawić się nowe, których pozbycie się będzie dużo bardziej uciążliwe – wyjaśnia Wioletta Kmiećkowiak.

Są też inne konsekwencje. Wypalanie traw to **złamanie zasad** dobrej kultury rolnej. Rolnicy, którzy pobierają [dotacje](#) z [PROW](#), mogą otrzymać je mniejsze, a nawet nie odebrać ich wcale.

Konsekwencje ponoszą w dodatku nie tylko sami gospodarze.

Przy gruncie powstaje wysoka, dochodząca do kilkuset stopni temperatura. Ma to katastrofalny wpływ nie tylko na glebę, ale i zwierzęta oraz owady żyjące wśród nich.

Wioletta Kmiećkowiak, WODR

– Jesteśmy po to, by pomagać ludziom. Często jednak łagodzimy **skutki samowolnych podpaleń**. To nie tylko koszty, ale i bardzo niebezpieczna praca, szczególnie w naszym regionie, gdzie nie sprzyja już samo położenie terenu. W lutym interweniowaliśmy podczas silnego halnego wiatru. Ludzie nie zdają sobie sprawy, jak **wielkie jest to zagrożenie** – mówi Janusz Basiaga, komendant [Państwowej Straży Pożarnej w Nowym Sączu](#).

Požary wywołane wypalaniem traw zagrażają lasom, domom mieszkalnym i zabudowaniom gospodarczym, bezpowrotnie niszcząc faunę i florę. Stwarzają też niebezpieczeństwo dla podróżujących, gdyż dym znacznie ogranicza widoczność, co może doprowadzić do groźnych wypadków i kolizji.

– *Jest to ogromny problem, a **największym zagrożeniem jest bagatelizowanie skali samego wypalania traw*** – dodaje Janusz Basiaga.



Najwięcej łąk wypalane jest właśnie wiosną. (Foto: AgroFoto.pl, Hubso)

Wielkość zagrożenia potwierdzają statystyki. Wynika z nich, że niemal połowa, bo aż **45% wszystkich pożarów w kraju**, spowodowanych zostało przez wypalanie traw na łąkach i nieużytkach. W sumie w zeszłym roku **zginęło w ich trakcie 7 osób, a 141 zostało rannych**.

– *Prowadzimy szeroką akcję profilaktyczną. Podczas spotkań, m.in. w sołectwach przypominamy, czym grożą podobne praktyki i że chwilowy rezultat nie jest wart późniejszych konsekwencji* – mówi Dariusz Szrama, zastępca komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Obornikach.

Przypominamy, że za wypalanie traw, łąk i nieużytków rolnych jest zabronione. Grozi za to kara grzywny w wysokości 5 tys. zł, a nawet kara 10 lat pozbawienia wolności.